

Andrzej Romanowski

Tomasz Weiss

Biuletyn Polonistyczny 32/2 (113), 143-149

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZMARLI

TOMASZ WEISS

(7 III 1929 - 13 III 1988)

Tomasz Weiss urodził się 7 marca 1929 r. w Stanisławowie jako syn sędziego Sądu Okręgowego, Mieczysława Weissa de Weissenfelda, oraz Bronisławy z domu Leszczyńskiej. Miał dziesięć lat, kiedy wybuchła wojna, w następstwie której rodzina Weissów opuściła na zawsze swą "domową ojczyznę" i przeniosła się do Sokołowa Małopolskiego. W miasteczku tym ukończył Tomasz Weiss szkołę powszechną w tajnym nauczaniu, a potem - również tajnie - trzy klasy gimnazjum. Po osiedleniu się w Łańcucie w 1945 r. i po rychłej śmierci obojga rodziców zdał w 1947 r. egzamin maturalny w miejscowym Gimnazjum i Liceum im. Sienkiewicza.

W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie filologii polskiej; ukończył je w 1951 r., pisząc pod kierunkiem prof. Juliusza Kleinera pracę magisterską pt. "Program literacki »Museionu«". Ta nigdy nie drukowana rozprawa miała w rozwoju naukowym Weissa znaczenie doniosłe: zainaugurowała jego badania nad dorobkiem Młodej Polski, które będzie kontynuował do końca życia (zainteresowania pozytywizmem będą się realizowały jedynie przy okazji studiów nad literaturą naturalizmu bądź modernizmu, zaowocując poza tym tekstami raczej popularyzatorskimi).

W 1951 r. został zatrudniony (początkowo jako młodszy asystent) w katedrze historii literatury polskiej UJ. Związał się od-
tąd z krakowską polonistyką na stałe: jedynie w roku akademickim
1953/1954 pracował pod kierunkiem prof. Janiny Garbaczowskiej ja-
ko adiunkt na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Pierwsze lata pracy naukowej Weissa były czasem zarówno po-
szukiwań, jak też pierwszych odkryć i trwałych fascynacji. Świad-
czył o tym po części już debiut - "Posłowie" do "Sezonowej miłoś-
ci" Gabrieli Zapolskiej, wydrukowane w połowie 1953 r. Następnie
przyszły kolejne posłowania: do "Listów człowieka szalonego" Niemo-
jewskiego (1954), "Wysadzonego z siodła" (1955) i "Nowel wybranych"
1957 Sygietyńskiego, pamiętnika "Sprzed pół wieku" Alfreda Wy-
sockiego (1956), "Błyszczących nędz" Bałuckiego (1956) oraz do
współredagowanej z Jerzym Skórnickim 16-tomowej edycji "Dzieł wy-
branych" Zapolskiej (1957).

Po śmierci prof. Juliusza Kleinera w 1957 r. znalazł począt-
kujący badacz wytrawnych opiekunów naukowych w osobach profesorów
Stanisława Pignonia, Kazimierza Wyki i Henryka Markiewicza. Pod
kierunkiem tego ostatniego napisał w 1960 r. pracę doktorską pt.
"Fryderyk Nietzsche w piśmiennictwie polskim lat 1890-1914".
Obiektywne, wolne od okupacyjnych resentymentów, ujęcie roli nie-
mieckiego filozofa w kulturze polskiej, spotkało się z rozgłosem,
wykraczającym poza krąg profesjonalistów.

O zagadnieniach z pogranicza historii literatury i historii
idei traktowała też ogłoszona w 1966 r. praca habilitacyjna "Prze-
łom antypozytywistyczny w Polsce w latach 1880-1890. Przemiany
postaw światopoglądowych i teorii artystycznych". Gromadząc mało
dotąd znany materiał i przedstawiając w sposób przekonujący i
systematyczny przedproze polskiego modernizmu, książka dopełniała

tym samym i rozszerzała problematykę zarysowaną nieco wcześniej przez Romana Zimanda w "»Dekadentyzmie« warszawskim". Rzecz zrozumiała, że spotkała się wówczas z wielkim zainteresowaniem i wywołała rozmaite dyskusje - zarówno zresztą w środowisku polonistów, jak historyków.

Po uzyskaniu w 1968 r. stanowiska docenta, a w 1973 - profesora nadzwyczajnego (profesorem zwyczajnym został w 1983 r.), wkroczył Tomasz Weiss w okres najbujniejszego rozwoju naukowego. Z jednej strony kontynuował swe zainteresowania z późnych lat 50-ych: w dalszym ciągu zajmował się twórczością Zapolskiej, poświęcając jej w 1968 r. w serii "Nauka dla wszystkich" małą popularną monografię, wydając w Bibliotece Narodowej w 1972 r. "Moralność pani Dulskiej", a w 1974 - "Zabusię" oraz "Ich czworo". W tym samym czasie, w 1971 r. opracował Weiss fundamentalną edycję "Z pism" Sygietyńskiego, nieco później wrócił też do twórczości Bałuckiego, wydając w Bibliotece Narodowej "Grube ryby" i "Dom otwarty" (1981).

Z drugiej strony przełom lat 60-ych i 70-ych zaowocował dalszymi badaniami nad światopoglądem młodopolskim, których rezultaty zostały opublikowane w trzeciej już książce z tego zakresu, zatytułowanej "Romantyczna genealogia polskiego modernizmu. Rekonnesans" (1974). Praca nie jest zapewne w lekturze zbyt efektowna, stanowi jednak prawdziwą kopalnię informacji, niesłychanie przydatną w dalszych badaniach szczegółowych. Warto przy tym podkreślić, że z biegiem lat Weiss coraz częściej zwracał się w stronę tych pisarzy i myślicieli przełomu wieków, których oblicze było raczej konserwatywne, zachowawcze. W szkicach monograficznych publikowanych m.in. w "Obrazie literatury polskiej XIX i XX w." dokonał próby przypomnienia, a czasem też swoistej "rehabilitacji",

twórców takich, jak: Teodor Jeske-Choiński, Wincenty Lutosławski, Artur Górski, zwłaszcza zaś - Marian Zdziechowski (którego był jednym z pierwszych w środowisku akademickim znawców i propagatorów, nadto zaś - patronem i współorganizatorem głośnej sesji o nim na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1984 r.). "Romantyczna genealogia polskiego modernizmu" mieści się więc w znacznej mierze także w tym kręgu zainteresowań i wyborów.

W tym samym mniej więcej czasie rozpoczął też Weiss badania nad bardzo dotąd słabo znanym nurtem humorystycznym i satyrycznym literatury młodopolskiej. Oddał wtedy sprawiedliwość zwłaszcza Adolfowi Nowaczyńskiemu, projektując wybór tekstów i pisząc przedmowę do dwutomowej edycji "Małpiego zwierciadła" (1974), a tym samym przyczyniając się do wprowadzenia tego niepospolitego pisarza w intelektualny krwiobieg współczesności. Ta właśnie linia zainteresowań została uwieńczona najpopularniejszą książką Profesora: "Legenda i prawda Zielonego Balonika" (1976, wyd. 2 przejrane i poszerzone 1987), w której autor z wnikliwością i precyzją ustalił zarówno oblicze ideowe słynnego kabaretu, jak też iście "brązowniczą" rolę, jaką w zielono-balonikowej recepcji odegrał z czasem Boy. Książka przedstawiła przy tym nieznane niemal przedtem krakowskie czasopisma humorystyczne ("Liberum Veto", "Diabeł"), a także kabarety francuskie i niemieckie - będące wzorem dla imprez przy ul. Floriańskiej, Opisany w ten sposób kontekst europejski Zielonego Balonika zyskał pracy Weissa rozgłos także w slawistyce międzynarodowej (m.in. amerykańskiej).

Galicjanin z urodzenia, a krakowianin z wyboru, poświęcił Weiss długie lata badań i studiów krakowskiej zwłaszcza odmianie polskiego modernizmu, życiu literackiemu podwawelskiego grodu na przełomie stuleci. Niedawna edycja "Znasz-li ten kraj" Boya w Bi-

bibliotece Narodowej zamknęła tę dziedzinę naukowego pisarstwa Profesora, której najwybitniejszym przejawem była niegdyś "Cyganeria Młodej Polski" (1970). Ta właśnie książka przedstawiała stronę obyczajową "pięknej epoki", ukazywała m.in. działalność polskiego "archicygana", Stanisława Przybyszewskiego, oraz sylwetki ówczesnych "młodych gniewnych", przedstawione w dramatach Jana Augusta Kisielewskiego. Razem z pracą o Zielonym Baloniku stworzyła więc z czasem "Cyganeria Młodej Polski" swoisty dyptyk.

Działalność popularyzatorską rozwinął Weiss zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu. Z tego zakresu (oprócz współudziału w wydawnictwach zbiorowych "Okresy literackie", "Historia literatury polskiej w zarysie" i in.) należy wymienić przede wszystkim ogłoszony w 1984 r. podręcznik literatury młodopolskiej dla klasy III liceum ogólnokształcącego, cieszący się niezmiennie doskonałą opinią. Profesor, uważający popularyzację za sztukę "wbrew pozorom niezwykle trudną", bardzo sobie cenił wyrazy uznania, jakiego zewsząd dochodziły. Wyjątkowo, wręcz przesadnie skromny, skłonny był nawet tę właśnie dziedzinę swej twórczości uznać za najbardziej wartościową.

Ale cała działalność pisarska - to tylko jedna strona sylwetki Tomasza Weissa; drugą była jego działalność organizacyjna. Od powstania Instytutu Filologii Polskiej UJ w 1970 r. aż do r. 1984 był bowiem Weiss wicedyrektorem d/s ogólnych, zaś od 1984 r. do 15 lutego 1988 r. - dyrektorem IFP. Jego zasług dla rozwoju krakowskiej polonistyki uniwersyteckiej nie sposób wprost przecenić - i właściwie warto by im kiedyś poświęcić specjalny artykuł. W tym miejscu wspomnę więc tylko, że Profesor czuwał nad rozwojem nowych kierunków w Instytucie, takich jak bibliotekoznawstwo, teatrologia czy filmoznawstwo, że drogą żmudnych niekiedy starań

potrafił ściągnąć do krakowskiego "Gołębnika" znanych, wybitnych specjalistów z różnych dziedzin, że wywalczył, zorganizował i zagospodarował trzy nowe gmachy Kolegium Opolskiego, dzięki czemu duszący się dotąd w jednym budynku Instytut doznał wreszcie luksusu rozgęszczenia. Żył życiem Instytutu, wnikał w każdy najdrobniejszy szczegół, nie tracąc przy tym z oczu całości. Instytut był jego ukochanym "dzieckiem", którego niezależności i autonomii potrafił - gdy trzeba było - bardzo zdecydowanie bronić. Nie można przy tym nie zauważyć zdolności koncyliacyjnych Profesora, jego umiejętności godzenia przeciwieństw, chęci służenia wszystkim, bez względu na ich przekonania i zaangażowanie: na trudnym progu lat osiemdziesiątych cecha ta była wartością niezwyklej wagi.

Odrębnym wreszcie zagadnieniem jest stosunek Tomasza Weissa do jego uczniów. Profesor nie stworzył własnej szkoły. A jednak - zwłaszcza w latach 60-ych - pisarstwo Weissa przecierało szereg nowych szlaków, torowało drogę młodszym badaczom, razem z innymi ustalało - mimo wszelkich wahań - przyjęty dziś ogólnie w badaniach nad Młodą Polską system literackich i ideowych wartości. Nic więc dziwnego, że grono uczniów wykształconych przez Tomasza Weissa w minionym dwudziestoleciu czuło się zawsze związane z Mistrzem więzami wyjątkowo silnymi i serdecznymi. Profesor bacznie i czujnie śledził nasz rozwój, przeżywał nasze porażki, entuzjasmował się naszymi sukcesami. Był człowiekiem niezwykle bezpośrednim, o wyjątkowej i wzruszającej dobroci i delikatności; cechy te - łącznie z pewnym tradycjonalizmem, czy wręcz, jak czasem żartował, "staroświeckością" - stanowiły o jego wielkim uroku osobistym. Przedwczesne odejście Profesora, odczuwane przez nas jako utrata kogoś najbliższego, okryło zarazem głęboką żałobą środowisko całej

krakowskiej polonistyki, której Zmarły był od długiego już czasu jedną z czołowych postaci.

maj 1988

Andrzej Romanowski

JANUSZ STRADECKI

(21 V 1920 - 20 III 1988)

Janusz Stradecki, docent Instytutu Badań Literackich PAN, historyk i dokumentalista literatury polskiej okresu międzywojennego, organizator prac z dziedziny problematyki życia literackiego urodził się 21 maja 1920 r. w Warszawie, w rodzinie inteligentnej. W 1938 r. ukończył gimnazjum humanistyczne im. św. Stanisława Kostki. Po odbyciu służby wojskowej w Szkole Podchorążych Rezerwy przy 44 Pułku Piechoty w Równem, brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. Okres wojny i okupacji spędził w obozach pracy przymusowej dla jeńców wojennych w Niemczech (Mühlberg, Hoffnungsthal), gdzie uczestniczył w obozowym życiu kulturalnym. W atmosferze tego życia zrodziło się jego zamiłowanie do literatury okresu dwudziestolecia międzywojennego. Po wyzwoleniu (1945-1947) pracował w Delegaturze Polskiego Czerwonego Krzyża w Niemczech. W maju 1947 r. powrócił do kraju i rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie w 1952 r. uzyskał magisterium filozofii w zakresie filologii polskiej. Podczas studiów rozwijał swoje zainteresowanie literaturą międzywojenną, czego pierwszym rezultatem było współautorstwo (wraz z J.J. Lipskim i J. Wilhelmem) w stanowiącej Jego debiut rozprawie "Psychologizm w prozie dwudziestolecia" ("Twórczość" 1950).